



ODN

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli
w Poznaniu

Nr 4-2016/2017

Uczyć lepiej

ISSN 1641-5825

Czasopismo Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu

EDU Ogólnopolski Kongres **TEC** Oświatowy



Globalnie i lokalnie

Edukacja w kosmosie informacji

Inspiracje

Rockowa lekcja

Dobre praktyki

Nauczanie o Holocauście

{ Znakomici prelegenci, m.in.:

Prof. dr hab. Wojciech Cellary Prof. dr hab. Janusz Morbitzer Dr Marek Kaczmarzyk

{ Uroczyste otwarcie

Dyrektor Ośrodka
Doskonalenia Nauczycieli
w Poznaniu -
Ewa Superczyńska



Prof. dr hab. Agnieszka Cybal-Michalska
Dr Michał Klichowski

Prof. dr hab. Maciej Tanaś

Prof. dr hab. Jacek Pyżalski



Dyrektor Departamentu Edukacji
i Nauki Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Wielkopolskiego -
Dorota Kinal

Goście

{ Interesujące wykłady



{ Ilustrowanie wykładów metodą Graphic Recording

{ Panele tematyczne

Dla nauczycieli uczniów
z niepełnosprawnością

Dla nauczycieli



Dla dyrektorów i organów
prowadzących

Dla zainteresowanych
bezpieczeństwem
informacji



Szanowni Państwo,
Ogólnopolski Kongres Oświatowy EDUTEK Edukacja w kosmosie informacji odbył się 23-24 marca br. Zorganizowany był przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu we współpracy z Samorządem Województwa Wielkopolskiego, Ośrodkami Doskonalenia Nauczycieli w Pile, Lesznie, Koninie i Kaliszu oraz Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, które udostępniły świetnie wyposażone sale konferencyjne dla potrzeb Kongresu.



To szczególne wydarzenie edukacyjne, kreujące nowoczesną edukację, okazało się, zgodnie z intencją organizatora, idealną okazją do spotkania i wymiany doświadczeń osób zaangażowanych w działania edukacyjne. Uczestniczyli w nim pracownicy szczebla samorządowego, kadra zarządzająca szkołą, nauczyciele i wychowawcy pracujący na co dzień z dziećmi i młodzieżą, także z niepełnosprawnościami. Wydarzeniu towarzyszyły Targi Technologii i Wyposażenia dla Edukacji EDUTEK.

Kongres był zaproszeniem do rozmowy o tym, czym jest nowoczesna, otwarta edukacja i jak stosować ją w praktyce. Celem Kongresu było wsparcie środowiska edukacyjnego jako grupy zaangażowanych osób, zmieniających edukację oddolnie w swojej codziennej pracy dydaktycznej z uczniami. Uczestnicy Kongresu odpowiedzieli na szereg pytań, związanych z wykorzystaniem narzędzi technologii informacyjno-komunikacyjnej w edukacji i bezpiecznym poruszaniu się w sieci. Wierzymy, że rekomendacje z tegorocznego Kongresu będą wsparciem w codziennej pracy dla osób zaangażowanych w działania edukacyjne.

Ewa Superczyńska
– redaktor naczelny „Uczyć lepiej”
i dyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu

Uczyć lepiej

Adres redakcji



ODN

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli
w Poznaniu

ul. Górecka 1 60-201 Poznań
tel. 061 858 47 00, fax 061 852 33 29
e-mail: uczycylepiej@odnpoznan.pl
http://www.odnpoznan.pl

Konto

KB S.A.III O/Poznan
86 1500 1621 1216 2005 9460 0000

Redakcja

Redaktor naczelny Ewa Superczyńska
Sekretarz redakcji Joanna Marchewka
Zespół redakcyjny: Tadeusz Nowik
Dorota Mursztyn-Gorgon

Reklamy i ogłoszenia

różne warianty
konkurencyjne ceny
szeroki krąg odbiorców związanych z oświatą

Kontakt

Joanna Marchewka (tel. 061 858 4764)
joanna.marchewka@odnpoznan.pl

Korekta

Krystyna Klimontowicz

Autorzy tekstów

Beata Buchwald
Piotr Czekala
Sabina Frankiewicz
Mariusz Grzebalski
Magdalena Gajtkowska
Rafał Jakubowski
Justyna Jędrzejak
Hanna Kucza
Joanna Marchewka
Anna Mieszkała
Katarzyna Trojan
Patrycja Wesolowska

Opracowanie graficzne

Klaudia Karpeta

Autorzy grafiki

Danuta Kitowska (okładka)

Druk

Zakład Poligraficzny A. Frąckowiak
ul. Unii Lubelskiej 3, 61 -249 Poznań
tel./fax 061 87482 13, e-mail: afdruk@icpnet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Za treść płatnych ogłoszeń nie odpowiadamy.



Globalnie i lokalnie

Edukacja w kosmosie informacji 4

Wielokulturowość na Trakcie Królewsko-Cesarskim 5

Inspiracje

Radość uczenia się 6

Rockowa lekcja 7

Wyspiewać matematykę 9

Zabawy słowem 10

Komunikacja społeczna

O dwu nogach Pana Zbigniewa Grochała 12

Ludzie, miejsca, zdarzenia

Nauczanie o Holocaustzie 14

Dobre praktyki

Nasz poznański elementarz org 16

Rekomendacje czytelnicze

Dlaczego Julian Kornhauser? 17

Kosmonautka, Strażniczka, Agentka 18

Ogólnopolski Kongres Oświatowy EDUTEK

Edukacja w kosmosie informacji



Oferta programowa Kongresu skierowana została do wszystkich, którym zależy na budowaniu innowacyjnej edukacji.

Zycie młodych ludzi toczy się dwutorowo: w rzeczywistości i w Internecie. Świat wirtualny proponuje im cały wachlarz możliwości, z którego skwapliwie korzystają – poznając świat, utrzymując więzi towarzyskie i szukając różnych źródeł rozrywki.

Dane z badań, zawarte raporty NASK, przeprowadzonych wśród młodzieży, stanowią punkt wyjścia do dyskusji podczas Kongresu. Jak wskazał w swoim wystąpieniu prof. Maciej Tanaś z NASK, Internet umożliwił powstanie cyberprzestrzeni, w której funkcjonuje 93,4 procent nastolatków, a jej próg przekraczają coraz młodsze dzieci. Potrzebne jest zatem rozsądne wsparcie ze strony dorosłych.

Uczestnicy Kongresu podkreślali, że właśnie w tym obszarze otwiera się pole działania dla grona pedagogicznego. Wykłady prof. Wojciecha Cellarego i prof. Janusza Morbitzera wskazywały na perspektywę zmian, jakie zachodzą i powinny zajść w zakresie uczenia się, a więc i w pracy nauczycieli. Po pierwsze, warto sobie uświadomić, że naturalnym środowiskiem człowieka stało się środowisko cyfrowe. Od tej zmiany nie ma odwrotu. Zarówno nauczyciele, jak i rodzice powinni współpracować z dziećmi i uczniami w Internecie, bo przecież jest to już dzisiaj środowisko pracy. Pozostawienie młodych ludzi samych w tym miejscu, to jak zostawienie dziecka na ulicy w wielkim nieznanym mieście. Każdy z wykładców zwracał ponadto uwagę na fundamentalne znaczenie wartości i postaw, które powinny być busolą w korzystaniu z jakichkolwiek narzędzi, także elektronicznych. Jasna i ciemna strona Internetu musi być rozpoznana, omówiona i oswojona. Świadomość tych dwóch stron jest niezbędna dla właściwego wykorzystania wirtualnego świata.

Co wobec tego staje się pilnym i niezbywalnym zadaniem szkoły i nauczycieli? Edukacja w cyfrowym środowisku wymaga „cyfrowych nauczycieli” i tu warto sobie postawić pytanie, jak jesteśmy do tego przygotowani, czego jeszcze potrzebujemy jako nauczyciele, aby być obecnym w cyfrowym świecie wspólnie z uczniami. Prof. Wojciech Cellary uważa, że kluczowe jest nauczenie umiejętności stałej

aktualizacji wiedzy dzięki Internetowi, pomoc w kształtowaniu postaw i przekonań ucznia, opartych na rozumie oraz uświadomienie konsekwencji naruszania prywatności. Umiejętność programowania jest także bardzo ważną zdolnością do pracy, pod warunkiem, że będzie realizowana we współpracy. Prof. dr. hab. Janusz Morbitzer, kontynuując wystąpienie prof. Wojciecha Cellarego, wskazał, że w edukacji ważniejszą rolę od nowoczesnych technologii spełnia relacja nauczyciel – uczeń, oparta na zaufaniu i partnerstwie. Zaproponował przejście od organizacji czerwonych, bursztynowych, pomarańczowych przez zielone do turkusowych, w których rozwój i działania oparte są na zaufaniu. Ich cechą szczególną jest samoorganizacja, samoorganizacja, brak hierarchii, rywalizacja zastąpiona współpracą. Turkusowa edukacja zakłada „odkreselwienie” uczniów oraz zmianę jednokierunkowego przekazu. Co oznacza, że nauczyciel staje się bardziej coachem niż wszechwiedzącym nadawcą, a uczeń może korzystać ze spersonalizowanego programu nauczania. Turkusowy model edukacji, zdaniem Profesora, staje się szansą na budowanie optymalnego środowiska edukacyjnego. Należy jednak postawić pytanie, czy jesteśmy gotowi na tak radykalną zmianę myślenia o edukacji? Podsumowując, Profesor zadał pytanie, jakiej właściwie szkoły chcemy? Czy maszyny koncentrującej się na wydajności, czy zapewniającej harmonię między rozwojem intelektualnym, fizycznym, emocjonalnym i duchowym, budującej wiarę w człowieka i jego wielki potencjał.

Edukacja to także wychowanie. Jak korzystanie z sieci wpływa na rozwój młodych ludzi – omówił w swoim wystąpieniu prof. J. Pyżalski. Zwrócił uwagę na zbyt pochopne rozpowszechnianie informacji o drastycznych skutkach korzystania z sieci. Rozbudzają one często zainteresowania młodych ludzi ciemną stroną Internetu. Podkreślał natomiast, że niezmiernie ważne jest pokazywanie uczniom możliwości wykorzystania wartościowych aplikacji. Nauczanie podopiecznych, że można być nie tylko konsumentem mediów, ale także kreatywnym i innowacyjnym użytkownikiem.

Temat *Rzeczywistość globalnej zmiany a edukacja – w stronę prorozwojowości, proaktywności i technicyzacji* poruszyli prof. Agnieszka Cybal-Michalska i dr Michał Klichowski. Prelegenci postawili dwa ważne pytania: *Jaki jest dzisiejszy świat?* i *Jakie są możliwe relacje młodzieży z tym światem?* Zwrócili uwagę na zjawisko funkcjonowania w świecie „płynnej nowoczesności”, wielorakich stylów życia, zorientowania na ideologię konsumpcji i kulturę popularną. Jak się ma w tym znaleźć, a właściwie rozwinąć skrzydła młody człowiek? Pani Profesor wskazała na konieczność rozbudzania ciekawości poznawczej, kształtowania poczucia sprawstwa i postawy wzajemnego szacunku.

Bogata oferta Kongresu skierowana była do wszystkich, którym zależy na budowaniu innowacyjnej edukacji. Z pewnością atrakcyjność Kongresu zwiększył różnorodny program, a znakomici prelegenci i ich wystąpienia potwierdziły założenie, że środowisko cyfrowe staje się naturalnym środowiskiem człowieka, a edukacja ewoluje wraz z rozwojem technologii informacyjnej.

Ewa Superczyńska
– dyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli
w Poznaniu

PATRONAT



**MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO
MAREK WOŹNIAK**



*Kuratorium
Oświaty
w Poznaniu*

PARTNERZY

AGRAF
SYSTEMY INTERAKTYWNE

inea
fundacja



WYDAWNICTWA
SZKOLNE
I PEDAGOGICZNE

Oferta edukacyjna w Bramie Poznania

Wielokulturowość na Trakcie Królewsko-Cesarskim

Nieprzypadkowo wybraliśmy temat, który jest bardzo aktualny. Zajęcia nawiązują do codziennych doświadczeń dzieci i młodzieży. W czasie ich przebiegu wykorzystujemy różne metody aktywizacji uczniów i uczennic.

Dynamiczne zmiany w edukacji niewątpliwie wpływają na zakres wiedzy i umiejętności wymaganych od dzieci i młodzieży w procesie kształcenia. Tworząc ofertę zajęć edukacyjnych w Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT, staramy się, aby z jednej strony, była ona spójna ze strategicznym dokumentem obejmującym zestaw treści i umiejętności uwzględnionych w programie nauczania, z drugiej, stanowiła jego uzupełnienie. Zadaliśmy sobie pytanie, czy w przypadku tak intensywnej dynamiki zmian w edukacji możemy oprócz się na innych wytycznych niż podstawa programowa. Z pomocą przyszedł nam dokument, który stanowi załącznik do zalecenia Parlamentu Europejskiego i Rady z 18 grudnia 2006 roku w sprawie kompetencji

których rozwijanie okazuje się niezbędne dla skutecznego uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym, szczególnie w społeczeństwach charakteryzujących się coraz większą różnorodnością.

Analizując poszczególne obszary wiedzy, umiejętności i postaw w ramach kompetencji społecznych i obywatelskich Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT przygotowało dla wszystkich etapów edukacyjnych ofertę zajęć związanych z Traktem Królewsko-Cesarskim. Narracja osnuta wokół tego miejskiego szlaku bazuje nie tylko na historii miejsc, ale przede wszystkim ludzi – ich pasjach, wyzwaniach, osiągnięciach, a czasem i porażkach.

Propozycja na rok szkolny 2016/ 2017 opiera się przede wszystkim na zagadnieniach



Wszystko po to, żeby wspólnie zastanowić się, jaki jest dzisiaj Poznań – czy można w nim spotkać obcokrajowców, usłyszeć inne języki, posmakować kuchni z innych regionów świata. Dla starszych dzieci i młodzieży przygotowaliśmy zajęcia, w których skupiamy się również na prawach człowieka, szkodliwym działaniu stereotypów i uprzedzeń, rozpoznawaniu i konsekwencjach mowy nienawiści, dyskryminacji i innych rodzajach wykluczeń. Nie są to nowe zjawiska, nawiązujemy do nich, prezentując zdarzenia i postacie z przeszłości. Jednak, jak wskazują nauczycielki i nauczyciele, problemy definiowane wokół wspomnianych zagadnień są coraz częściej obecne właśnie w przestrzeni szkolnej. Funkcjonowanie wśród stereotypów kulturowych utrudnia dzieciom i młodzieży poznanie świata różnorodnego i hamuje kształtowanie postawy otwartości na to, co nowe. Ale nie tylko stereotypy są realnym problemem – uprzedzenia wśród uczniów i uczennic prowadzić mogą do konfliktów i dyskryminacji, a w konsekwencji także do przemocy. Cykl zajęć na Trakcie Królewsko-Cesarskim jest aktywną propozycją dla przedszkoli i szkół zainteresowanych upowszechnianiem modelu edukacji bazującej na tolerancji, empatii i szacunku dla odmienności. Podczas warsztatów wykorzystujemy zróżnicowane metody pracy i aktywizacji uczniów i uczennic. Najchętniej korzystamy z pracy w grupie – działania skutecznego z punktu widzenia budowania relacji i integracji. Dzieci wspólnie analizują teksty, szukają plastycznych rozwiązań tematu czy przygotowują scenki teatralne. Ponieważ zagadnienia, które poruszamy w tym cyklu, opierają się często na indywidualnych opiniach i wiedzy, zachęcamy do ich wyrażania podczas minipaneli dyskusyjnych.

W naszej ocenie rozwijanie kompetencji społecznych i obywatelskich w oparciu o wielokulturowe dziedzictwo Poznania jest propozycją wielowymiarową, z której mogą skorzystać nauczyciele i nauczycielki bardzo różnych przedmiotów na wszystkich etapach edukacji. Szczegółowy opis propozycji znajduje się na www.bramapoznania.pl (zakładka oferta/edukacja).

Anna Mieszala
– liderka Biura Edukacji
w Bramie Poznania



Walizka pełna skarbów. Rekwizyty do zajęć dla przedszkolaków. fot. CTK TRAKT

kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie. Dokument ten określa bowiem zakres kluczowych kompetencji edukacyjnych, które w krajach Unii Europejskiej mają stanowić podstawowy standard nauczania. Kompetencje kluczowe to te, których wszystkie osoby potrzebują do samorealizacji i rozwoju osobistego, bycia aktywnym obywatelem, integracji społecznej i zatrudnienia. Tych strategicznych obszarów jest osiem, m.in.: porozumiewanie się w języku ojczystym; porozumiewanie się w językach obcych; kompetencje matematyczne i podstawowe kompetencje naukowo-techniczne; kompetencje informatyczne. Z naszej perspektywy najbardziej interesujące wydają się kompetencje społeczne i obywatelskie,

związanych ze zjawiskiem wielokulturowości. Nieprzypadkowo wybraliśmy temat, który jest bardzo aktualny właśnie dzisiaj. Każde zajęcia przez nas przygotowywane nawiązują bowiem do codziennych doświadczeń dzieci i młodzieży. Konstrukcja tych warsztatów jest prosta – przywołujemy wydarzenie bądź postać z przeszłości i szukamy do nich współczesnych odniesień. Za przykład niech posłuży historia XVI-wiecznego wielokulturowego Poznania. To fabularyzowane zajęcia dla najmłodszych przedszkolnych dzieci, z którymi przenosimy się magicznym wehikułem Abelarda Poznańskiego na Stary Rynek i obserwujemy, jak obok siebie żyli przedstawiciele różnych kultur, narodowości czy wyznań.

Eksperyment pedagogiczny w edukacji przyrodniczej

Radość uczenia się

Lekcyjne projekty naukowe realizowane na przedmiotach postrzeganych przez uczniów jako jedne z najtrudniejszych mogą nie tylko rozbudzić zainteresowania naukowe, ale i stać się źródłem autentycznej satysfakcji poznawczej.

W polskiej szkole przez wiele lat dominował paradygmat przekazu twardej wiedzy i sprawdzania jej przez testy, sprawdziany, egzaminy. Tak jakby najważniejsza była działalność intelektualna uczniów. Podczas kiedy już ponad sześćdziesiąt lat temu Wincenty Okoń zwrócił uwagę, że równie ważna w rozwoju ucznia jest sfera emocjonalna oraz praktyczna. Z kolei pół wieku temu profesor Czesław Kupisiewicz mówił o zachęcaniu uczniów do zdobywania wiedzy czynnej, będącej nieodzownym warunkiem wykonywania czynności nowych, a nie do nabywania tylko wiedzy biernej – przydatnej jedynie przy udzielaniu odpowiedzi na zadane z zewnątrz pytania.

Obserwacje w pracy z uczniami w Gimnazjum Publicznym w Gorzycach Wielkich na lekcjach z przedmiotów przyrodniczych potwierdzają, że największą efektywność edukacyjną osiąga się, wyzwalając w podopiecznych radość uczenia się rzeczy nowych. Warunkiem niezbędnym jest jednak satysfakcja płynąca z praktycznego wykozystania wiedzy.

Jaką drogą udało się zmienić postawę uczniów niechętnych do nauki w zaangażowanych emocjonalnie? Co sprawiło że zaczęli odczuwać *flow* – czyli przyjemność płynącą z oddania się konkretnym działaniom?

Chcielibyśmy zaproponować autorską metodę kształcenia przyrodniczego, opartą na lekcyjnym projekcie naukowym (LPN).

Lekcyjne projekty naukowe (LPN)

Zajęcia tego typu nawiązują do nauczania z pytaniem problemowym. Mają przede wszystkim mobilizować uczniów do aktywnego udziału w realizacji projektu, uczyć krytycznego myślenia podczas sprawdzania hipotez oraz budować poczucie satysfakcji płynącej z nastawienia na własny rozwój.

Zaprojektowane przez nas LPN wzorowane jest na karcie pracy Marka Piotrowskiego z Akademii Uczniowskiej oraz modelu 5E, promowanego przez NASA. Schemat karty LPN wymusza stosowanie metody naukowej poprzez stawianie pytań badawczych, formułowanie i sprawdzanie hipotez oraz określanie świadomości uczenia się przez uczniów. Metoda ta może być stosowana na typowej lekcji z przedmiotów przyrodniczych jako praca grupowa lub indywidualna. Podczas

badania uczniowie realizują kolejno następujące po sobie zadania i polecenia, wykonując także doświadczenia. Preferowana jest praca w grupie, po zakończeniu której następuje prezentacja rezultatów oraz dyskusja nad danym problemem badawczym i oceną projektu na forum klasy.



Jak zrobić bezpieczne opakowanie na jajko zrzucone z II piętra? Zastanawia się uczeń klasy I Gimnazjum w Gorzycach Wielkich, Patryk Zielazny.

Poniżej przedstawiamy kartę pracy dla uczniów według cyklu 5E:

1. Zainteresuj i zaangażuj się.
2. Zbadaj.
3. Wyjaśnij.
4. Rozwiń.
5. Oceń, czego się nauczyłeś?

Określ zakres tematyczny

A. Temat w formie pytania badawczego lub problemowego, na które odpowiedź ma dać doświadczenie.

A1. Podstawowe pojęcia:



Zbadaj

B. Hipoteza – odpowiedź na pytanie badawcze.

B1. Opis doświadczenia (napisz, jakie doświadczenie przeprowadzić, aby potwierdzić lub obalić zaproponowaną przez Ciebie odpowiedź na pytanie badawcze – hipotezę).

B.2. Przebieg doświadczenia (opisz kolejne etapy, jakie są niezbędne do wykonania doświadczenia; określ potrzeby materialne i BHP).

Instrukcja
BHP

Wyjaśnij

C. Zmienne występujące w doświadczeniu:

1. Jaką zmienną/wielkość będziemy zmieniać? (zmienna niezależna).
2. Jaką zmienną/wielkość będziemy mierzyć – obserwować? (zmienna zależna).
3. Czego w naszym eksperymencie nie będziemy zmieniać, ale kontrolować? (zmienne kontrolne).

C.1. Odnośniki literaturowe.

Rozwiń

D. Uczniowska dokumentacja doświadczenia (wyniki pomiarów, tabelki, rysunki, obliczenia).

D.1. Wnioski z doświadczenia.

Czy wyniki doświadczenia potwierdzają hipotezę? TAK NIE
Uzasadnij wypowiedź.

Oceń, czego się nauczyłeś?

E. Podsumowanie.

Nauczyłam/Nauczyłem się, że:

Dokończ zdania:

Zaciekawiło mnie

Udało mi się

Chciałabym/Chciałbym wiedzieć więcej

.....

Zauważyłem/również

E.1. Praca domowa

Dodatkowe komentarze dla osób pragnących skorzystać z Waszego pomysłu na doświadczenie.

Propozycje LPN z nauk przyrodniczych

Nie można pracować przedstawioną metodą LPN przez cały czas. Ma ona bowiem swoje ograniczenia, ponadto nie wszystkie programowe zagadnienia uda się w nią wpisać. Gwarantujemy jednak, że nawet kilka lekcji w semestrze przeprowadzonych w zaprezentowany sposób jest w stanie zmienić nastawienie uczniów do nauczanego przez nas przedmiotu.

Bardzo wiele emocji w naszych uczniach wzbudziła na przykład realizacja zadania praktycznego: „Jak zrobić bezpieczne opakowanie na jajko zrzucone z II piętra?” Ożywioną dyskusję o sile spójności otworzyło

z kolei doświadczenie „Ile kropli zmieści się na 5 groszach? Ciekawym zadaniem okazało się badanie ruchu ciał w otoczeniu i ich matematyczny opis (pomiar przemieszczenia się rowerzysty na dłuższym dystansie) oraz konstruowanie modelu rakiety wodnej.

Podczas pracy metodą LPN widać było ogromne zaangażowanie emocjonalne i praktyczne uczniów oraz autentyczne doświadczenie radości poznawczej, która naszym zdaniem jest kluczem do efektywności edukacyjnej.

Radość uczenia się w badaniach i praktyce pedagogicznej

Radość uczenia się i radość chodzenia do szkoły badała jakiś czas temu PISA. Badania te wykazały dodatnią korelację pomiędzy wynikami testów a radością uczenia się, z wyjątkiem niektórych krajów, np. Korei i Japonii. Polska należy według badań PISA¹, opublikowanych w 2012 roku, do siedmiu krajów, w których najmniej uczniów czuje się dobrze w szkole (68,4% uczniów szczęśliwych w szkole). Największą radość z chodzenia do szkoły deklarują Indonezyjczycy (95,7% uczniów) i Albańczycy (94%), a najmniej uczniowie z Korei (tylko 60,4%) i Czech (63%). Średnia krajów OECD w tych badaniach wyniosła 80%.

Idąc tropem tych ustaleń, zależało nam przy realizacji projektu, aby nasi uczniowie mogli odczuwać bezpośrednią satysfakcję z uczenia się. Po pierwsze, niezawodnym sposobem na to jest polecenie im, aby zajęli się wytworzeniem różnych produktów projektowych, których funkcjonowanie będą mogli sprawdzić w praktyce. Dzięki temu dostrzegą związek uczenia się z realnym życiem. Po wtóre, warto pamiętać, żeby stwarzać sytuacje dydaktyczne, w których uczniowie zaczną samodzielnie odkrywać zależności między zjawiskami, a nie tylko przyjmować je za gdzieś kiedyś przez kogoś udowodniony pewnik.

Zachęcamy, aby podejmując wyzwania edukacyjne, zważać nie tylko na skuteczność dydaktyczną, ale w równym stopniu liczyć się z efektywnością pedagogiczną – wyzwaniem radości uczenia się.

¹ OECD (2013), PISA 2012 Results: Ready to Learn – Students' Engagement, Drive and Self-Beliefs (Volume III), PISA, OECD Publishing, <http://dx.doi.org/10.1787/9789264201170-en>, Source: OECD, PISA 2012 Database, Table III.2.3a. 12 <http://dx.doi.org/10.1787/888932963787>.

dr Rafał Jakubowski, Sabina Frankiewicz
– nauczyciele w Gimnazjum Publicznym w Gorzycach Wielkich,
realizatorzy eksperymentu pedagogicznego
„Radość uczenia się rzeczy nowych”

Wycieczka do Spichlerza Polskiego Rocka w Jarocinie

ROCKOWA LEKCJA

Lekcje muzealne to sprawdzony sposób na uatrakcyjnienie szkolnej codzienności. Miejscem, do odwiedzenia którego nie będziemy musieli podopiecznych zbyt długo namawiać, jest Spichlerz Polskiego Rocka w Jarocinie.

Gdy zdecydujemy się na krótką wycieczkę do Spichlerza, warto zapoznać uczniów z historią Jarocina jako miasta festiwalu, organizowanych od początku lat siedemdziesiątych. Warto pospacerować ulicami miasteczka i zatrzymać się w kilku ciekawych miejscach. Jednym z nich jest niewątpliwie jedyny w Polsce pomnik glana usytuowany u zbiegu ulic Świętego Ducha i Wojska Polskiego. Kwadrans przy głanie będzie doskonałą okazją, by porozmawiać z młodzieżą o znaczeniu jarocińskich muzycznych spotkań w rzeczywistości PRL-u i postawić pytania o sposoby prezentacji buntu, które młodzi obserwują wśród rówieśników dziś. Z kolei wielkoformatowe murale, na które natkniemy się, spacerując jarocińskimi uliczkami, w barwny sposób opowiedzą muzyczną legendę miasta. Imponująca galeria street artu powstała jako

przedsięwzięcie Muzeum Regionalnego. Za interesowani mają możliwość skorzystania z usług przewodników, którzy przewidzieli dla turystów dwa warianty tras. Taka wycieczka to wymarzone dla plastyka uzupełnienie zajęć szkolnych, które w porze letniej można połączyć z warsztatami w terenie.

A w Spichlerzu pachnie rockiem

Gdyby jednak pogoda nie dopisywała, nie będziemy się nudzić, wybierając Muzeum Polskiego Rocka. Budynek dawnego spichlerza zbożowego, znajdujący się w zabytkowej strefie miasta, stał się, mimo ograniczonej przestrzeni, miejscem pulsującym muzyką. I to w rockowym rytmie. Multimedialna ekspozycja i przejrzysty układ treści sprawiają, że to miejsce w niczym nie przypomina nudnego obiektu muzealnego. Owszem,



zerkniemy do gablot, w których zgromadzone pamiątki jarocińskich festiwali, ale przede wszystkim będziemy chłonąć muzykę poprzez liczne nagrania, fragmenty multimedialnych, a wszystko to uzupełnione światłem, kolorem, rekwizytem i interesującą gawędą.

Nie tylko zwiedzanie

Spichlerz Polskiego Rocka oferuje bogatą propozycję zajęć edukacyjnych dla różnicowanego wiekowo odbiorcy. Warsztaty mogą tu zaplanować już przedszkolaki, na lekcje muzealne obiekt zaprasza także uczniów wszystkich poziomów edukacyjnych, a studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku także znajdą coś dla

siebie. Oprócz tradycyjnego zwiedzania ekspozycji z przewodnikiem Muzeum proponuje następujące formy działalności edukacyjnej: Art-rockowe warsztaty o różnorodnej tematyce, Garaż Twórczego Myślenia – zajęcia pobudzające kreatywność oraz integrujące grupę czy Rock-Zrywkę wykorzystującą metodę gry. Czas trwania zajęć to od 45 do 90 minut i w zależności od wybranej formy oraz tematu pobyt

o szybkoonośnych SMS-ach nikt jeszcze nie śnił. W latach osiemdziesiątych i późniejszych tradycją stało się umieszczanie krótkich informacji na kładce dworcowej – moście łączącym uczestników festiwalu z miastem. Kultową kładkę, znaną z wielu produkcji dokumentalnych, dzieci będą mogły zobaczyć w Spichlerzu. Niestety, po renowacji już bez możliwości zagłębienia

Rozśpiewani przechodnie

Pobyt w Jarocinie urozmaiciłam również sondą, którą uczestnicy przeprowadzali na ulicach miasta. Pretekstem do rozmów z mieszkańcami była przygotowana przeze mnie plansza z fragmentami popularnych tekstów, reprezentujących polską muzykę rockową lat 80. i 90. Zadaniem dzieci było odgadnięcie tytułów utworów i nazw wykonawców.



Przeżyj to sam! W Spichlerzu Polskiego Rocka

w Spichlerzu angażuje rozmaite aktywności ucznia. Wszystko odbywa się w przestrzeni przystosowanej do spotkań edukacyjnych, a ze względu na kameralność miejsca najlepiej sprawdzi się przy grupach liczących do 25 uczestników. Szczegóły dotyczące oferty edukacyjnej można znaleźć w starannie przygotowanym Informatorze edukacyjnym dla szkół i przedszkoli, wydanym przez Spichlerz oraz dostępnym na stronie Muzeum.

Moja koszulka, moja wizytówka

Mój pomysł na rockową sobotę w Jarocinie adresowany był do grupy szóstoklasistów i przebiegał według następującego planu. Do Jarocina dotarliśmy pociągiem, podobnie jak mają w zwyczaju rzesze fanów letnich festiwali. Przy okazji wizyty na tutejszym dworcu PKP warto uczniom, niewolniczo wręcz przywiązanych do swoich telefonów, uświadomić, ile pomysłowości wymagała od uczestników festiwali sprawna komunikacja w czasach, kiedy

się w lekturę owych zapisków, poprzedników dzisiejszego *Short Message Service*.

Po dotarciu do celu naszej wyprawy zwiedziliśmy obiekt z przewodnikiem, po czym dzieci w atmosferze całkowitej swobody mogły pobuszować pośród ekspozycji, posłuchać muzyki i odkryć, że mama ma te płyty, a tata kiedyś pokazywał identyczną kurtkę z ćwiekami! Następnie dzieciaki wzięły udział w warsztatach zdobienia koszulek. Nijakie białe T-shirty dzięki pomysłowości uczestników i metodzie stempelkowej zamieniły się w rockowe stroje. Zajęcia poprzedzone były krótką pogawędką o tym, w jaki sposób moda pozwala na wyrażanie siebie. Pojawiła się także refleksja o roli stereotypów i uprzedzeń rządzących naszym postrzeganiem niektórych grup społecznych. Zagadnienia z pewnością mogą stać się cenną iskierką do przeniesienia na grunt pracy wychowawczej.

W myśl zasady „Koniec języka za przewodnika” uczniowie podzieleni na grupy skierowali się ku przechodniom, a ci chętnie wspierali młodzież w poszukiwaniach odpowiedzi. W tej fazie korzystanie z telefonów było zakazane. Urządzenia okazały się przydatne nieco później, kiedy podczas oczekiwania na pociąg powrotny odbyły się próby wokalne. Efektem był całkiem udany minikoncert, podczas którego mury jarocińskiego dworca zapewne nie po raz pierwszy usłyszały „Wolność kochem i rozumem”. A mnie tekst piosenki zainspirował, by przyjechać do Jarocina ponownie. Tym razem z gimnazjalistami, by zagadnienia związane z lekturą „Kamienie na szaniec” zestawzić z historią polskiego rocka, tematem młodości i jej brata bliźniaka – buntu.

Justyna Jędrzejak
– nauczycielka języka polskiego
w Zespole Szkół Podstawowej i Gimnazjum w Słupi
Wielkiej oraz Niepublicznej Szkole Podstawowej
i Niepublicznym Gimnazjum
w Zespole Szkół Akademickich
w Środzie Wielkopolskiej

Piosenka o równaniu liniowym

Wyśpiewać matematykę

Fundamentalną kwestią jest, aby uczeń na lekcji matematyki nie tylko zrozumiał zagadnienie i zapamiętał strategię rozwiązania, ale też umiał czerpać z tego przyjemność.

Jestem nauczycielką matematyki z 25-letnim stażem. Pracowałam w szkole średniej, lecz w ostatnich dwóch latach miałam możliwość uczenia gimnazjalistów i uczniów szkół podstawowych. Okazało się to dla mnie wspaniałym i pouczającym doświadczeniem. Nam – nauczycielom szkół średnich – wydaje się, że najważniejsze jest przygotowanie uczniów do matury. To poniekąd prawda, gdyż od wyniku egzaminu dojrzałości zależy to, jaki będzie start młodego człowieka w dorosłe życie. Doświadczenie w pracy z małymi dziećmi na początku ich edukacyjnej drogi spowodowało, że zmieniłam swoją opinię. Praca z małymi dziećmi jest bardzo ważna dlatego, że to właśnie od przebiegu pierwszego etapu kształcenia zależy, czy dziecko polubi dany przedmiot, czy zrazi się do niego raz na zawsze. Osobiście, miałam wielkie szczęście, że spotkałam wspaniałych nauczycieli matematyki, którzy nie tylko przekazali mi w przyjazny sposób wiedzę, lecz również zarazili swoją pasją.

Fundamentalną kwestią jest to, by młody podopieczny zrozumiał wszystko na lekcji oraz zapamiętał potrzebne wiadomości. Gdy uczeń rozumie i potrafi, to na pewno też lubi matematykę. Pracując z dziećmi, czułam ogrom odpowiedzialności. Przygotowując się do zajęć, za główny cel postawiłam sobie zachęcenie uczniów do matematyki. Wciąż poszukiwałam sposobów na uatrakcyjnianie lekcji. Oczywiście, trzeba stosować aktywizujące metody nauczania, których jest naprawdę dużo (wystarczy sięgnąć po fachową literaturę). Jedną z moich ulubionych metod była drama. Dzieci uwielbiają wchodzić w rolę, operując gestem, ruchem i mimiką, przy tym zawsze jest dużo zabawy. Drama świetnie sprawdza się również na lekcjach matematyki. Dla mnie stała się inspiracją do wprowadzenia autorskiej metody nauczania matematyki poprzez piosenkę.

Doskonale pamiętamy wszyscy rymowanek ze szkoły średniej:

W pierwszej wszystkie są dodatnie;/w drugiej tylko sinus;/w trzeciej tangens i cotangens/a w czwartej cosinus.

Ten wierszyk nie ma żadnej poetyckiej wartości, lecz ileż kryje w sobie matematycznej wiedzy?! Dzięki niemu, będąc w liceum, nie musiałam na pamięć uczyć się wzorów redukcyjnych, a cała trygonometria nie była taka straszna. Takich wierszyków znajduje wiele. Wszystkie rymowanki i piosenki

łatwo wchodzą do głowy i co najważniejsze, zagnieżdżają się tam na długo. Dzięki nim zapadły nam w pamięć pewne trudne do zapamiętania treści z różnych dziedzin.

Postanowiłam wykorzystywać rymowanki i piosenki na lekcjach matematyki. Jestem autorką kilkunastu piosenek o tematyce matematycznej. Każda z nich uczy konkretnej matematycznej umiejętności z zakresu szkoły podstawowej. Zauważyłam, że dzieci bardzo chętnie je śpiewały i przed lekcją wypatrywały, czy idę do nich z gitarą. Gdy zobaczyły instrument, reagowały okrzykiem radości. Bardzo miłe będę wspominała lekcje w klasach czwartych, gdyż te dzieci wydały mi się bardzo chętne do współpracy, aktywne i skore do zabawy. Śpiewały głośno i z taką ekspresją, że aż miło było słuchać (w całej szkole!).

Miałam namacalne dowody, że matematyka z piosenką staje się źródłem przyjemności. Oczywiście, nie o samo śpiewanie chodzi, ale budowanie motywacji oraz pomostów mne-motechnicznych. Wszystkie dzieci, a zwłaszcza te, które dotychczas miały problemy z matematyką, o wiele lepiej wykonywały zadania lub rozpoznawały obiekty matematyczne, gdy nauczyły się śpiewać o tym piosenkę. Zdecydowanie lepiej zachowywały się na lekcji, wykazywały zainteresowanie, również te dzieci, które miały zdiagnozowane problemy z koncentracją. Za wielki sukces uważam wyniki klas szóstych, które napisały znakomicie ostatni już Sprawdzian Szóstoklasy (wynik ten uplasował szkołę wśród najlepszych w Polsce). Jeśli miałam w tym swój udział, to niewątpliwie za sprawą matematycznego rozśpiewania uczniów.

Przytoczę jedną z moich piosenek. Można ją również potraktować jako wierszyk. Przydaje się przy rozwiązywaniu równań, jeśli wprowadziliśmy obustronne dodawanie i odejmowanie wyrażen (na zasadzie np. „wagi”) i przenoszenie wyrażen na drugą stronę równania ze zmienionym znakiem. Uważam, że jest to narzędzie ułatwiające pracę.

PIOSENKA O RÓWNANIU LINIOWYM

1. Po lewej stronie iksy mieszkają.
Na swoich gości chętnie czekają.
Lecz jak tam goście mają wejść, jak?
Muszą zmienić znak!
Ikisy, ikisy – do domu!
Boimy się.



A czego?
Wilka złego!

Ref.- Zmieńcie znaki na przeciwnie.
Wilk pomyśli, że to dziwne.
Skok bezpiecznie wykonacie
i będziecie w swojej chacie!
Hej – Hop!

2. Po prawej stronie liczby mieszkają.
Na swoich gości chętnie czekają.
Lecz jak tam goście mają wejść, jak?
Muszą zmienić znak!

Liczby, liczby – do domu!
Boimy się.
A czego?
Wilka złego!

Ref.- Zmieńcie znaki na przeciwnie.
Wilk pomyśli, że to dziwne.
Skok bezpiecznie wykonacie
i będziecie w swojej chacie!
Hej – Hop!

3. A kiedy goście do domów skoczą,
zredukuj ilość- niech się nie tłoczą.
Przed iksem liczba stoi tuż, tuż.
Podziel przez nią – i już!

Piosence tej może towarzyszyć zabawa ruchowa, która polega na przeskakiwaniu przez gumę lub skakankę i trzymania w rękach kartki z wyrażeniami danego równania. Guma/skakanka symbolizuje znak równości. Podczas skoku zmienić należy znak wyrażenia na przeciwny. Połączenie piosenki z ruchem gwarantuje sukces. Zawsze bowiem wykorzystanie kilku metod aktywizujących przynosi najlepsze efekty.

Jestem pewna, że moi szóstoklasiści nie będą mieli problemów z równaniami liniowymi. Mają przecież w głowach gotowy przepis na ich rozwiązanie. Wystarczy tylko, że przypomną sobie piosenkę. Mam nadzieję, że w przyszłości wspomnienia moich uczniów o matematyce będą miłe.

Hanna Kucza
– nauczycielka matematyki w Zespole Szkół Da Vinci
w Poznaniu (2014-2016); obecnie w Technikum
Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu w Poznaniu

Twórcze lekcje języka obcego

Zabawy słowem

Przeniesienie w świat poezji rozwija wyobraźnię naszych uczniów, angażuje ich emocje i rozpala wyobraźnię. A eksperyment twórczego pisania pozwala w mniej rutynowy sposób utrwalać zagadnienia leksykalno-gramatyczne.

Pisanie wierszy na lekcji języka obcego nie jest pomysłem szczególnie oryginalnym. Często sami wspominamy to doświadczenie szkolne jako źródło świetnej zabawy i twórczej rywalizacji. Sądzę, że w świecie przesyconym nowymi technologiami, w którym do lamusa odchodzą lekcje bez tablicy interaktywnej, Internetu czy tabletów, warto mimo współczesnych trendów choć na chwilę przenieść się do trybu offline. Dlatego zachęcam swoich uczniów do sięgnięcia po kartkę papieru, ołówek i na lekcji języka obcego stworzenie wiersza. A możliwości jest mnóstwo. Poniżej przybliżę cztery z nich. Oczywiście dla fanów nowoczesnych technologii mam dobrą wiadomość. Poniższe wiersze uczniowie mogą tworzyć również w trybie online za pomocą prostych, a zarazem ciekawych narzędzi.

Elfchen

To krótkie wiersze o określonej strukturze. Składają się z jedenastu wyrazów i pięciu wersów. Nazwa pochodzi od niemieckiego liczebnika 'elf', oznaczającego jedenaście. W pierwszym wersie znajduje się jedno słowo, w drugim dwa, w trzecim trzy, w czwartym cztery, w piątym jedno. Najczęściej zapisane są według następującego schematu:

Wers	Liczba słów w wersie	Treść
1	1	Przedmiot, stan, kolor, uczucie, zjawisko, itp.
2	2	Co dzieje się z podmiotem z pierwszego wersu?
3	3	Jaki jest/ Jak wygląda/ Gdzie się znajduje podmiot z pierwszego wersu?
4	4	Jakie towarzyszą nam uczucia, odczucia, reakcje, gdy myślimy o podmiocie?
5	1	Podsumowanie/ Pointa

Tab. 1. Zasady tworzenia elfchen (por. Hali-
na Wachowska) http://uploads.wszpwn.com.pl/uploads/oryginal/8/0/ea3a7d83_PG.pdf)

Powyższy schemat odnośnie do treści można dowolnie modyfikować. Rozpoczynając pracę z *Elfchen*, najlepiej pokazać uczniom przykłady w języku docelowym, zwrócić uwagę na strukturę. W zależności od wieku uczniów, z którymi pracujemy, możemy przygotować wcześniej szablon i rozdać go uczniom. Jeśli



natomiast tworzymy *Elfchen* online, warto zajrzeć na stronę <https://www.planet-schule.de/sf/php/mmewin.php?id=210>. Znajduje się tam generator wierszy *Elfchen*. Wystarczy wpisać wyrazy odpowiednio według wskazań na pięciu liniijkach. Program sprawdzi, czy poprawnie je wpisaliśmy. Pozostaje tylko wybrać tło i kolor tekstu.

Przykładowe zadania na lekcji mogą być następujące: Napiszcie *Elfchen* z okazji walentynek, Świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy, wakacji, Dnia Matki. Stwórzcie *Elfchen* poświęcony koleżdze z klasy, swojemu hobby,



Rys. 1. Przykład Elfchen ze strony generatora wierszy typu Elfchen (<https://www.planet-schule.de/sf/php/mmewin.php?id=210>).

potrawie, pogodzie albo na przykład, którego pierwsze słowo to nazwa ulubionego koloru, cecha charakteru, znana postać, pora roku, itp.

Lepiej

Lepiej to krótkie, często jednozdaniowe wierszyki, składające się z dwóch wersów, najczęściej o zabarwieniu humorystycznym, groteskowym. Pierwszy wers zaczyna się od słowa 'lepiej', drugi od słowa 'niż'. Lepiej zawdzięczamy Wisławie Szymborskiej. Ze względu na prostotę formy, nadają się idealnie do zabawy słowem, m.in. ćwiczenia słownictwa i poszukiwania rymów na lekcjach języka obcego. W wersji anglojęzycznej mogą zaczynać się od angielskiego 'lepiej', czyli *better*, w niemieckojęzycznej od słowa *besser*, a w wersji francuskojęzycznej od słowa *mieux*. Celem lepiej jest ukazanie lepszej alternatywy dla danej sytuacji. Oto kilka przykładów stworzonych przez moich uczniów:

*Lepiej słuchać na niemieckim piosenek
Rammsteina, niż wkuwać na fizyce
teorie Einsteina.*

*Besser trainiere ich Karate,
als lerne ich Mathe.*

*It's better to be stung by a bee,
than to break a knee.*

Nie istnieje wprawdzie generator lepiej online, ale można wykorzystać na przykład możliwości strony <http://www.poetry.com/> i wprowadzić tam tekst wymyślonego utworu albo umieścić go bezpośrednio na stronie internetowej, blogu przedmiotowym, projektowym, itp.

Akrostychy

To utwory wierszowane, w których pierwsze litery słów, wersów czytane pionowo tworzą wyraz lub całe zdanie. Tworzenie akrostychów stanowi bardzo ciekawe wprowadzenie do lekcji, nowego działu, zakresu tematycznego. Sprawdza się także jako przerywnik w lekcji lub zadanie do wykonania podczas lekcji powtórzeniowej. Jeśli chcemy stworzyć akrostychy online, przydatnym narzędziem będzie generator akrostychów dostępny na stronie: <http://www.readwritethink.org/classroom-resources/student-interactives/acrostic-poems-30045.html>.



Rys. 2. Kaligram „LOVE” stworzony na stronie: <http://www.imagechef.com/ic/pl/poem/>.

Kaligrama

To wiersze, których wersy ułożone są w ten sposób, że tworzą sylwetkę przedmiotu lub osoby mającej związek z tematem utworu. Kształt, w który układają się wersy, obrazuje treść utworu (por. Piegzik 2013). Kaligrama należy do szeroko rozumianej poezji wizualnej. Ich tworzenie powinna poprzedzić prezentacja przykładowych kaligramów, omówienie zasad ich tworzenia. Jednym z generatorów takich wierszy wizualnych może być: <http://www.imagechef.com/ic/poem/> lub wspomniany już <http://www.readwritethink.org/classroom-resources/student-interactives/theme-poems-30044.html>.

Podsumowując, należy podkreślić, że tworzenie wierszy na lekcjach języka obcego bez

wątpienia sprzyja kreatywnemu pisaniu, pozwala na nieco mniej rutynowy sposób utrwalania zagadnienia leksykalno-gramatyczne i rozwija wyobraźnię naszych uczniów. Przeniesienie się do świata poezji i eksperymentowanie z *Elfchen*, kaligramami, akrostychami czy lepiejami może być inspirujące tak dla uczniów, jak i dla nauczycieli. Ponadto może aktywizować uczniów do większego zaangażowania podczas lekcji, przejścia odpowiedzialności za efekty swojej pracy. Sprzyja ponadto integracji treści z różnych przedmiotów, np. języka polskiego, obcego, plastyki, zajęć artystycznych, a nawet informatycznych, jeśli skorzystamy z narzędzi online. Sprawdza się w pracy z grupami o różnym poziomie zaawansowania językowego, wzbudza ciekawość, angażuje zmysły i emocje.

dr Katarzyna Trojan
– nauczycielka języka niemieckiego
w Gimnazjum im. Noblistów w Rokietnicy

Bibliografia:

- Gedichte schreiben mit dem Elfchenhelfer*. Online: <https://www.planet-schule.de/st/multimedia-lernspiele-detail.php?projekt=elfchen> (w j. niemiecki m)
- Piegzik, Wioletta (2013): *Kaligram jako narzędzie rozwijania kompetencji leksykalnej na lekcjach języka obcego*. W: „Języki Obce w szkole 2013 (02)”. Online: <http://jows.pl/content/kaligram-jako-narz%C4%99dzie-rozwijania-kompetencji-leksykalnej-na-lekcji-%C4%99zyka-obcego>
- Wachowska, Halina: *Elfchen*. Online: http://uploads.wszpwn.com.pl/uploads/oryginal/8/0/ea3a7d83_PG.pdf

Przykłady akrostychów w języku:		
niemieckim (cechy charakteru, zaimki osobowe, przymiotniki)	angielskim (skojarzenia ze słowem sport, czasowniki, rzeczowniki)	francuskim (skojarzenia ze słowem Francja, postaci, regiony, potrawy, znane marki, itp.)
Intelligent Chaotisch Humorvoll	Swimming Playing football with friends Off-road racing Riding a bike Tennis	François Hollande Renault Alpes Napoléon Champagne Eiffel

Tab. 2. Przykłady akrostychów w trzech językach (źródło własne).

O dwu nogach Pana Zbigniewa Grochala

Zbigniew Grochal – doktor sztuki teatralnej; profesor uczelniany (AM i WSUS), aktor, wykładowca, dziennikarz radiowy, animator kultury. Z Teatrem Nowym w Poznaniu związany jest od czterdziestu lat (wcześniej 11 lat z Teatrem Wybrzeże). Doświadczenie pedagogiczne zdobywał przez wiele lat na Akademii Muzycznej, Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, Uniwersytecie Ekonomicznym, w Wyższej Szkole Umiejętności Społecznych. Spod jego ręki wyszli aktorzy, prawnicy i dziennikarze. W latach 90. był dyrektorem programowym i redaktorem naczelnym Radia Obywatelskiego.

Rozmowa odbywa się w teatralnej garderobie. Siedzę na jednym z sześciu krzeseł w świecie rzeczy, z których kreuje się sztukę. Tuż obok siedzi Kreator.

Zbigniew Grochal: Tu ma pani moje przesłanie. Od wielu lat wisi u mnie nad lustrem „Dezyderata” Maxa Ehrmanna, już lekko podniszczona, ale za to jest widocznym znakiem, że sobie ją czytam od czasu do czasu. *Wykonuj z sercem swoją pracę, jakkolwiek byłaby skromna. Jest ona trwałą wartością w zmiennych kolejach losu.* Nie mam też nic przeciwko temu, że Pani Ania {która właśnie zajrzała do garderoby J.M.} – świetna garderobiana – też ją czasami sobie podczytuje.

Joanna Marchewka: Widzę podkreślenia, i to w różnych kolorach. Warstwowo się układa ta lektura.

Całość tekstu przywołałam na Jubileuszu 50 - lecia swojej pracy artystycznej. Po spektaklu „Ambona ludu” zgasiłmy w Teatrze światło i widzowie w ciszy mogli wysłuchać nagrania w moim wykonaniu. Zrobiło to wrażenie.

Jestem żywym dowodem tego poruszenia. Byłam na tym spektaklu. Ciemność rzeczywiście bardzo spotęgowała sens przesłania.

Gdy nagle słowo rozbrzmiewa w ciszy i ciemności – najsilniej uruchamia wyobraźnię. Taka jest tajemnica tego, czym się od lat zajmuję. Także w pracy pedagogicznej. Na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na UAM prowadzę Pracownię radiową i przysposabiam studentów, żeby pokochali to medium, które się starzeje, powoli wychodzi z użycia, ale jakoś ostatecznie nie chce wyjść.

Czy półwiecze pracy artystycznej zmienia perspektywę patrzenia na sztukę życia?

Od pewnego czasu zauważyłem, że potrafię się do wielu rzeczy zdystansować, zmieniła się optyka widzenia ludzkich niedoskonałości. Teraz patrzę z ogromną tolerancją na to, że ludziom czegoś nie dostaje i nie mam im tego za złe. A kiedyś w młodzińskich porywach wojowałem ze światem. Byłem człowiekiem niepokornym. Teraz lepiej mi się żyje, co nie jest jednak oznaką starości. Nijak się nie czuję staruszkami. Mam w sobie energię i energię, która wciąż pozwala mi na wiele. Nie mam czasu się zestarzeć.



W roli Urzędnika w „Ambonie ludu” reż. Piotr Kruszczyński (z lewej Waldemar Szczepanik w roli Dyrektora teatru).

A czy zmienił się Pański punkt widzenia na kwestie zawodowe?

Na pewno. To kwestia głodu. Wciąż mam w sobie głód grania i bycia w teatrze. Tyle że moje życie się rozpołowiło. Bardzo równomiernie. Kiedy zacząłem pracować jako nauczyciel akademicki, prawie trzydzieści lat temu, dostrzegłem, jak mnie

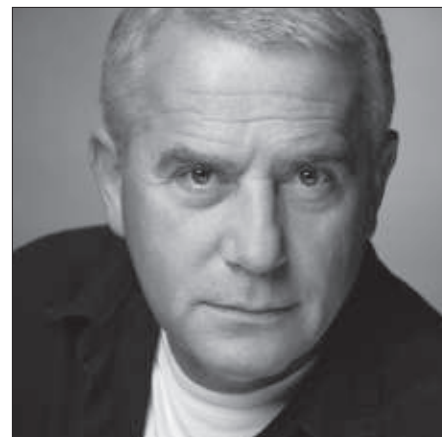


foto. archiwum Teatru Nowego

to krok po kroku pochłania. Na początku myślałem, że to taka moja nieco dziwaczna „druga noga”. Zacząłem równolegle obdarowywać swoją energią te dwa moje światy. One w wielu miejscach są bardzo spójne, jednakże. Zyskałem poczucie, że to, co robię na Akademii Muzycznej na Wydziale Wokalno-Aktorskim, jest częścią tego, czemu oddałem życie w teatrze. Te dwa światy ze sobą się zasymilowały, nie było więc żadnych sprzeczności interesów.

Funkcjonowanie w dwóch przestrzeniach, na dwu nogach może zapewnić chwiejną równowagę jak u Pan Cogito, ale to pewnie też świetne antidotum na wypalenie?

Prowadzę zajęcia na kilku poznańskich uczelniach – i to są wciąż świeże

wyznania. Nigdy nie traktuję wykładu jako czegoś, co jest rutyną, ścieżką, którą przedeptałem wielokrotnie. Staram się, żeby ludzi, z którymi mam do czynienia, dotknąć tematem, zainspirować, obudzić głód wiedzy. To na tym to polega. Tak chyba powinna wyglądać edukacja dzisiaj. Książka „Walkowanie Ameryki” Marka

Wałkuskiego – korespondenta radiowej „Trójki”, przekonała mnie, że krytyka i kreacja powinny stać się głównymi motywami inspiracji ucznia w szkole. Mówi się, że w USA jest generalnie niski poziom nauczania, ale tam, gdzie mamy do czynienia ze świadomą i programową edukacją poziom niesłuchanie rośnie dzięki takiej właśnie formule.

Przyjęło się też takie wyobrażenie, że nauczyciel funkcjonuje na styku aktorstwa, że lekcja też jest rodzajem spektaklu.

dziennikarzami i mówią mi, że z moich zajęć czerpią wciąż korzyści. Bo prowadząc zajęcia, poświęcone sztuce artykulacji, prawidłowemu oddychaniu, retoryce, etyce zawodowej nauczyłem ich rozumienia mechanizmów rządzących nie tylko światem słowa.

W świecie słowa osiągnął Pan mistrzostwo, uhonorowane zresztą tytułem w finale 8. edycji Mistrza Mowy Polskiej w 2008 roku.

Bronię czystości języka, poprawnej artykulacji, jestem purystą słowa. Te

fekaliami. Dlaczego nazywamy to „hejtowaniem”? Czyżby to obco brzmiące słowo miało działać usprawiedliwiająco?

We współczesnym teatrze ze sceny też spływa fala wulgaryzmów. Mam wrażenie, że nie zawsze w sytuacjach funkcjonalnie uzasadnionych.

Wyobrażenie, że teatr to miejsce, gdzie powinny rozbrzmiewać wyłącznie piękne słowa, należy do przeszłości. Też nie lubię w teatrze wulgaryzmów, kiedy niczemu nie służą, bo nie wystarczy, że tak dzisiaj mówi ulica. Między „kurwą” a „kurwą” musi być coś istotnego powiedziane. Pokazanie na przykład środowiska kiboli w „Ambonie ludu” uzasadnia użycie wulgaryzmów, bo oddają osobowość bohaterów. Nie można przecież postaci odebrać narzędzi językowych, którymi się posługuje. A na pytanie, czy teatr dzisiaj może wpuszczać do środka nurt tego potwornego spłaszczenia, które nas dotyka zewsząd? Odpowiadam TAK! To powinno do widza dotrzeć na zasadzie lustra. Patrz – tak mówisz!

Takie Gogolowskie?

To jest to, co Horodniczy mówi w „Revizorze”: *Z kogo się śmiejecie, z samych siebie się śmiejecie*. Gogol to napisał dwa wieki temu. A czasy Szekspirowskie? Teatr jako zwierciadło duszy i świata. Patrz, jak mordują króla! Każda sztuka elżbietańskiego dramaturga była odbiciem wydarzeń rzeczywistych. W teatrze istotna jest próba pokazania problemu i rozwikłania go. Patrzymy na brud i spróbujemy odnaleźć w nim coś czystego, patrzymy na negatywnego bohatera i odszukajmy dobro w kimś ulepionym ze zła.

A co jest istotne w teatrze życia codziennego? W międzyludzkiej komunikacji?

Są dwa światy, w których żyjemy nieustannie. Pierwszy to jest świat emocji – jesteśmy na nie skazani w każdym momencie. Drugi to jest świat komunikacji – od momentu kiedy otwieramy oczy, to otrzymujemy multum sygnałów, które mają wartość komunikacyjną. Za oknem jest piękna pogoda, która wyzwała reakcję emocjonalną. I tak to się wzajemnie plecie.

W świecie komunikacji ludzie powinni być uważni nie tylko w mówieniu, ale i w słuchaniu. Największa trudność wielu ludzi polega właśnie na zadufaniu w sobie, na przeświadczeniu, że są skarbnicą wiedzy: Ma być tak, jak mówię JA. To zarozumiałstwo – brzydkie i zapyziałe. Chodzi o to, żeby ludzie wzajemnie wymieniali się myślami, łącząc się w dobrym akcie mowy, żeby umieli mówić, słuchając i słuchać, mówiąc. Trzeba wyjść z Wieży Babel.

rozmawiała Joanna Marchewka
– ODN Poznań



Jako Przysięgły nr 4 w „Dwunastu gniewnych ludziach” reż. Radosław Rychcik

Tak powinno być, ale nauczyciel z jednej strony ma być gwiazdą lekcji, a z drugiej nie może przyćmiewać ucznia. Powinien umiejętnie wchodzić w interakcje, zapraszać do wspólnego gwiazdorstwa, uruchamiać, tworzyć dobre nawyki. To jest moja recepta na atrakcyjność zajęć. Mój nauczyciel fizyki – to była prawdziwa osobowość. Czekałem na jego zajęcia, choć byłem kiepski z tego przedmiotu. On niczym *showman* prezentował nam prawa natury w formie wydarzeń ze świata fizyki. To było coś! ACHA! Takie było wówczas nasze zawołanie, oznaczające ołśnienie. Odpowiednik dzisiejszego „no!hała”. Nauczyciel powinien inspirować, a nie wymuszać: naucz się wzoru, życiorysu, zapamiętaj daty. Dzisiaj, kiedy pod ręką mamy różne źródła wiedzy, potrzebna jest bardziej idea związana z wydarzeniem niż te wszystkie szczegóły faktograficzne.

A co jest dla Pana źródłem satysfakcji w pracy pedagogicznej?

Najbardziej łechcze moją próżność, kiedy po latach spotykam ludzi, z którymi miałem zajęcia – dziś są prawnikami,

wszystkie cechy są częścią mojej jakości komunikacyjnej. Przed laty pojechałem na zdjęcia do jednego z odcinków serialu „M jak miłość”, grałem tam wyrazisty epizod, wcielając się w postać zadufanego w sobie ojca, który poucza córkę. Reżyser pyta, czy mógłbym mówić mniej wyraźnie i nie tak czysto? Nie rozumiem, dlaczego? Zwykle trzy czwarte tekstu mówionego przez aktora w polskim filmie są niezrozumiałe dla widza. Czy wina jest po stronie dźwiękowców, reżysera, który dopuszcza niechlujstwo językowe, czy aktora, który „naumiał się” takiego byle jakiego sposobu mówienia bez otwierania ust?

Jak ocenia Pan stan polszczyzny w powszechnym użyciu?

Świat słowa się skundlił. Chociaż niebezpieczne jest odwoływać się w porównaniach do świata zwierząt, bo są szlachetniejsze od ludzi, a kundle to wyjątkowo mądre stworzenia, mające sumę cech wybitnych. Ale irytuje mnie i drażni bylejałość w rozmowach między przyjaciółmi. Polityka z kolei polega na okładaniu się cepami, urąganiu sobie, obrzucaniu się

Seminarium dla edukatorów w Instytucie Yad Vashem

Nauczanie o Holocauście

Seminaria w Instytucie Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu w Jerozolimie odbywają się w ramach projektu *Zachować pamięć. Historia i kultura dwóch narodów*. Gromadzą nauczycieli zainteresowanych poszerzeniem wiedzy na temat kultury i historii narodu żydowskiego oraz poszukiwaniem nowych metod nauczania o Holocauście.

W lutym br. miałam okazję wraz z grupą dwudziestu nauczycieli wziąć udział w 30. edycji Seminarium. Przed wyjazdem spędziliśmy dwa dni w Ośrodku Rozwoju Edukacji (współorganizator przedsięwzięcia) i Muzeum Polin. To był dla nas ważny czas na integrację grupy. Poznałam świetnych ludzi, mających dużą wiedzę i nietuzinkowe pomysły na pracę z młodzieżą. Bardzo szybko okazało się, że stanowimy zgrany zespół. Do wyjazdu przygotowała nas Ewa Bobińska z ORE, która w organizację seminariów wkłada serce i ogromną energię. Jeden dzień zajęć w Polin przybliżył nam tematykę kultury i historii żydowskiej. Z kolei wykład Roberta Suchty poszerzył naszą wiedzę na temat gett na okupowanych ziemiach polskich w latach 1939-44.

Jerusalem i Stare Miasto

Po krótkim odpoczynku, w towarzystwie przewodnika oraz żołnierza, który dbał o nasze bezpieczeństwo, wyruszyliśmy na Stare Miasto. Zwiedziliśmy Bazylikę Grobu Pańskiego, poszliśmy pod Ścianę Płaczu. Chłoniliśmy atmosferę dzielnicy żydowskiej, chrześcijańskiej, z dala słyszeliśmy śpiew muezina, który z minaretu nawoływał do modlitwy. Widoki napomniane: Wzgórze świątynne, Wzgórze Oliwne, dzielnica ormiańska, arabska, meczety, świątynie prawosławne, na ulicy Żydzi w chałatach spieszący na modlitwę przed zachodem Słońca pod Ścianę Płaczu, Arabowie nakłaniający do zakupów, zapach aromatycznych przypraw i mocnej kawy. Pozostanie nam w pamięci widok Żydów zatopionych w modlitwie przed Ścianą



Grupa edukatorów z Polski wraz z Orit i Alexem.

Podróż obfitowała w mocne wrażenia. Zaczęła się pobudką o trzeciej w nocy i wyjazdem z Sulejówka na lotnisko. Lot do Tel Awiwu odbył się z międzylądowaniem w Kijowie. Widoki z okna samolotu – niezapomniane, szczególnie znad Morza Śródziemnego i Cypru. Po wylądowaniu doświadczyliśmy temperatury 22 stopni Celsjusza (w lutym!). Pomarańczowe i cytrynowe sady z drzewami obsypanymi owocami, kwitnące lewkonie, fiołki alpejskie oraz palmy – to krajobraz towarzyszący nam w czasie autokarowej podróży z Tel Awiwu do Jerozolimy. Podziwialiśmy skaliste wzgórza i białą architekturę.

Płaczu. Nie podchodziliśmy zbyt blisko Ściany, bo czuliśmy, że jest to strefa *sacrum* dla Żydów. Wróciliśmy do hotelu z ogromnym niedosytem, dlatego każdy z nas w następnych dniach wracał na Stare Miasto i z precyzją historyka na własną rękę poznawał różne miejsca. Na zwiedzanie pozostawały nam jedynie wieczory i noce, ponieważ dzień mieliśmy wypełniony zajęciami.

Yad Vashem

Instytut Pamięci Męczeństwa i Bohaterów Holokaustu powstał w 1953 roku na mocy decyzji Knessetu – parlamentu Izraela.



Zajmuje się dokumentowaniem historii narodu żydowskiego oraz szeroko pojętą nowoczesną w formie edukacją. Ważnym celem działania Instytutu jest upamiętnienie ofiar Holokaustu oraz nadawanie tytułów Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Podczas zajęć poznaliśmy filozofię nauczania Międzynarodowej Szkoły Nauczania o Holocauście oraz zasoby zgromadzone na stronach internetowych Yad Vashem, w Centrum Wizualnym poznaliśmy wybrane filmy dokumentalne i relacje Ocalałych oraz interesujące, zarówno w formie, jak i przekazie studenckie projekty artystyczne. Miejsca upamiętniające ofiary Zagłady poznawaliśmy przez kilka dni. Na początek Dolina Gmin, z kamiennym labiryntem upamiętniającym państwa i miejsca dotknięte Zagładą, następnie Nowe Muzeum Historyczne z Salą Imion, później Sala Pamięci z nazwami obozów zagłady i płonącym zniczem. Emocje, które nam towarzyszyły, trudno opisać, przeżycia były nam dawkowane, po te najtrudniejsze, kiedy przechodziliśmy przez poruszające wnętrza Pomnika Dzieci. W ciemności wypełnionej 1,5 mln światełek przypominających gwiazdy, odczytywane są imiona dzieci – ofiar Holokaustu. Byliśmy także w Ogrodzie Sprawiedliwych przy drzewku Ireny Sendlerowej oraz na Górze Herzla, poświęconej powojennej historii Izraela.

Program pobytu

Instytut przygotował dla nas 100 godzinnych zajęć, które trwały od 8 rano do 18, a po kolacji w hotelu odbywały się jeszcze kolejne spotkania. Zajęcia charakteryzowały się wysokim poziomem merytorycznym oraz różnorodnością i były dla nas cennym doświadczeniem. Wykładowców cechował profesjonalizm, dbałość o punktualność i wykorzystanie każdej minuty zajęć. Większość zajęć prowadził dla nas Alex Danczy, którego rodzina wyjechała z Polski w 1957 roku, gdy miał 9 lat. Obecnie mieszka w kibucu nieopodal Strefy Gazy. Często odwiedza Polskę. Alex zaskakiwał nas znajomością polskiej historii, literatury, z której obszernie fragmenty cytował, ale także zawstydział nas niezwykle wiedzą na temat polskiego sportu. Dał się poznać jako osoba niezwykle otwarta, życzliwa

i pełna poczucia humoru. Z kolei Orit Margalit prowadziła warsztaty i zapoznała nas z ekspozycjami w Yad Vashem. Początkowo skupiliśmy się na historii i kulturze narodu żydowskiego przed wojną, by następnie zająć się czasem Zagłady, po czym przeszliśmy do czasów powojennej historii Żydów i powstania państwa Izrael.

Wykłady

Alex Dancyg przybliżył nam tematykę życia narodu żydowskiego przed wojną oraz zgłębił zagadnienie Holocaustu jako zjawiska bez precedensu. Zwrócił uwagę na to, że cierpienie Żydów nie jest unikalne, bo każde cierpienie jest totalne. Jednak biorąc pod uwagę



Yad Vashem. Pomnik symbolizujący zagładę sześciu milionów Żydów.

fakt, że z 16,6 mln Żydów żyjących przed wojną w czasie Holocaustu zginęło 6 mln, co oznacza, że życie straciła 1/3 narodu żydowskiego, to takie porównanie dopiero pokazuje skalę Zagłady. Tematem rozważań kolejnego wykładu Alexa był udział polskich Żydów w żydowskiej tradycji i religii. Z kolei rabin Yishaya Balog wyłożył nam istotę judaizmu. Wykład rozpoczął od różnych narracji na temat Holocaustu, podkreślił specyfikę narracji o Holocaustu w Yad Vashem – pokazanie także tego, jak Żydzi starali się żyć w czasie Zagłady. Dalsza część wykładu poświęcona była obowiązkowi, roli nauki, życiu jako fundamentowi wszystkich praw, małżeństwu, żydowskim świętom. Ten wykład był zdecydowanie za krótki, pozostaliśmy z wieloma pytaniami, na które rabbi nam już nie zdążył odpowiedzieć. Wykłady autorstwa dr. Epsteina Simcha dotyczyły prześladowania Żydów w nazistowskich Niemczech i drogi do ostatecznego rozwiązania. Wykładowca poruszył temat reakcji Żydów na prześladowania i pojawiający się w ich życiu dylemat – co dalej.

Warsztaty

Profesjonalnie przygotowane, różnorodne, z ogromną ilością źródeł i pomysłów, jak rozmawiać z uczniami na trudny temat Zagłady.

Alex, w czasie swojego warsztatu, zabrał nas na spacer po żydowskiej uliczce, gdzie spotkaliśmy naszych bohaterów – Żydów różnych profesji, poglądów, zainteresowań, różnego stosunku do Polski. Dostaliśmy źródła i budowaliśmy narrację na ich temat, by pod koniec warsztatów dowiedzieć się, jak potoczyło się ich dalsze życie. Alex przedstawił nam także koncepcję metodyczną warsztatu *Operacja Reinhardt* oraz warsztatu *Jak nauczać o Holocaustu przez poezję*. Orit zaprosiła nas na warsztat *Auschwitz Album – rodzina Lilly Jacob*, warsztat oparty o zdjęcia wykonane przez niemieckich żołnierzy, którzy fotografowali transport Żydów do Auschwitz, w którym znalazła się Lilly Jacob.

mając za sobą trudną wojenną historię, mówi, że życie jest piękne. Oglądaliśmy jej dziecięce rysunki i słuchaliśmy o myszkach – jej przyjaciółkach z czasów wojny, z którymi dzieliła się okruszkami chleba.

Romuald Waszkinel – Jakub Weksler opowiedział nam poruszającą historię ocalałego dziecka żydowskiego, wychowywanego w polskiej rodzinie, niemającego świadomości swoich żydowskich korzeni, podejmującego studia w seminarium, późniejszej drodze kapłańskiej. O swoich żydowskich korzeniach dowiedział się, będąc dorosłym człowiekiem.

Niezwykle istotne było dla nas spotkanie z dziennikarzem Aryehem Golanem, który przedstawił nam współczesną scenę polityczną Izraela. Mówił o trudnych drogach poszukiwania kompromisu, szansach na porozumienie między Izraelczykami a Palestyńczykami. Z drugiej strony zwrócił uwagę na fakt pokojowego współistnienia Arabów i Izraelitów, którzy na co dzień mieszkają obok siebie i razem pracują.

Spotkaliśmy się również z izraelskim poetą Eliażem Cohenem, czytaliśmy jego wiersze i próbowaliśmy je interpretować.

Zaproszenie na szabat i wycieczka na Północ

Nasi wykładowcy zaprosili nas na szabat. W piątkowy wieczór zapaliliśmy w hotelu świece szabasowe i elegancko ubrani wyruszyliśmy na nabożeństwo do synagogi. Szliśmy środkiem ulicy, ponieważ ruch w Jerozolimie w szabat zamiera. Tak jest w religijnej Jerozolimie. Inaczej rzecz ma się w Tel Awiwie. Mówi się: *W Jerozolimie się modli, w Tel Awiwie bawi, a w Hajfie pracuje*. W synagodze wraz z kobietami żydowskimi uczestniczyłam w nabożeństwie na babinie, próbując nadążyć z odszukiwaniem kolejnych psalmów, które śpiewano. Zaskoczył nas widok tańczących mężczyzn, którzy z wielką radością przeżywali nabożeństwo. Po powrocie do hotelu Orit i Alex zaprosili nas na pyszną szabasową kolację. Sobota była dniem, kiedy nie mieliśmy zajęć, więc wyruszyliśmy na wycieczkę na Północ do Galilei. Zwiedziliśmy Nazaret, Kafarnaum, byliśmy nad Jeziorem Genezaret. Podziwialiśmy przyrodę i architekturę. Wrażenia i przeżycia niezapomniane.

Co dalej?

Wielu z nas potrzebowało czasu, by uporać się z ogromem przeżyć. Niektórzy sprawdzili już ceny lotów do Jerozolimy. Chcemy tam wrócić, ale teraz musimy podzielić się naszą wiedzą z innymi. Przekazać ją w ciekawy sposób naszym uczniom oraz kolegom. Tym bardziej, że Alex już zapowiedział swoją wizytę w naszych szkołach.

Beata Buchwald
– nauczycielka historii w Zespole Szkół w Mosinie

Odczytywaliśmy informacje ukryte w obrazach, staraliśmy się określić, kim byli bohaterowie obrazów, jakie towarzyszyły im przeżycia, dźwięki, zapachy. Kolejną propozycją warsztatową Orit były zajęcia pt. *Powrót do życia – warsztaty na temat wyzwolenia*. Z kolei Gabriel Horowic prowadził rozważania na temat tego, jak pracować z ocalonymi z Holocaustu w klasie.

Spotkania

W mojej pamięci na zawsze pozostaną spotkania z Ocalonymi. Gabriel Horowic opowiedział o ucieczce z getta w Częstochowie na krótko przed jego likwidacją i trudnych poszukiwaniach dalszych miejsc schronienia. Szczęśliwie jego rodzina trafiła na Wacława Miłkowskiego – dziś Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata. To niezwykle świadectwo złożył nam Gabriel, który zapamiętał czas Zagłady jako dziecko. W ramach rekwirowania mienia zabrano mu konia na biegunach, a jego jedyna książka „W pustyni i w puszczy”, którą zna niemal na pamięć, została sprzedana za bochenek chleba.

Alona Frankel – pisarka i rysowniczka, piękna, dowcipna – swoją opowieść rozpoczęła od stwierdzenia, że za kilka miesięcy będzie miała 80 lat. Z zachwytem słuchaliśmy Ocalonej z Zagłady Alony, która

Nasz poznański elementarz.org

Stowarzyszenie Łejery od lat inspirowa środowisko oświatowe w zakresie edukacji artystycznej. Najnowszy pomysł to „Lekcje z piosenkami”.

Czy mamy dobrą edukację muzyczną w szkołach? Różnie z tym bywa i to nawet w muzycznym Poznaniu. Jest taki stereotyp, że muzyka w szkole to tylko śpiew, a przecież można ją na zajęciach wykorzystywać na wiele sposobów. Niestety, w praktyce zajęcia tego przedmiotu są często marginalizowane. Nawet MEN przed trzema laty w zleceniu na rządowy podręcznik zapomniał o niej. Na szczęście zauważyliśmy to natychmiast w Poznaniu. To właśnie Łejery zgłosiły ten problem w ministerstwie i zaproponowały, jak go rozwiązać z zastosowaniem formuły wolnych licencji. W wakacje ORE ogłosił konkurs na obudowę muzyczną elementarza. I tak Stowarzyszenie Łejery zostało producentem dla rządu, a dzieci z Teatru Piosennego Łejery wykonawcami piosenek do elementarza. Poeci i kompozytor pracowali już intensywnie w wakacje, a pierwsze nagrane z dziećmi w studiu utwory gotowe były we wrześniu.

zabawy, dobre lektury, informator www). W ubiegłym roku w trakcie dyskusji w ORE zrodził się pomysł, by do odświeżanego po trzech latach elementarza włączyć elementy dramy, która pięknie dzieci uspołecznia. Obie instytucje: ORE i MEN podchwyciły tę ideę i poprosiły o przygotowanie takiej propozycji. Tak zrodził się kolejny lejerski projekt „Lekcji z piosenkami”, czyli inscenizacja piosenek elementarzewych. W ten sposób powstał dziecięcy spektakl, który pokazuje, jak prostymi środkami, angażując całą klasową grupę, można bawić się piosenką, a mimochodem uczyć umiejętności budowania relacji społecznych. Przedstawienie już wkrótce poznańscy uczniowie wraz z wychowawcami będą mogli oglądać na Scenie Wspólnej przy Cytadeli. Zapraszamy!

Zajęcia teatralne są świetną szkołą funkcjonowania w grupie. Przychodzące do pierwszej klasy dzieci to zbiór indywidualności, które



współpracy, odwagi w komunikowaniu, pokonywania lęków przed wypowiedzią.

Ogólnopolski projekt „teatralizacji” piosenek nie został zrealizowany w związku z wycofaniem darmowego elementarza rządowego. Jednak jego autorki pracują nad rozpoczętą w ubiegłym roku adaptacją do nowej podstawy programowej i jesienią nauczyciele nadal będą mogli korzystać ze znanego i już sprawdzonego, ale mocno odświeżonego podręcznika do pierwszej klasy. Aktualne informacje na ten temat znaleźć można na stronie www.elementarz.org. Zgodnie z sugestiami nauczycieli, powstaną osobne zeszyty matematyczne (jak w starszych klasach), co ciekawe – z elementami programowania. Przewidziane są również dodatkowe funkcjonalności z wykorzystaniem nowych technologii.

Stowarzyszenie Łejery gotowe jest zrealizować do końca swój projekt „Lekcje z piosenkami” i dołączyć do nowego elementarza elementy edukacji teatralnej wraz z instrukcjami dla nauczycieli, jak bawić się z dziećmi piosenką. Planujemy też nagranie kilku piosenek elementarzewych w wersji angielskiej. Mamy wielką nadzieję, że ten projekt ujrzy światło dzienne i poznańskie zaangażowanie w nowy elementarz będzie jeszcze większe oraz że spotka się z zainteresowaniem pedagogów wczesnoszkolnych.

Jest jeszcze jeden nasz lokalny akcent w ogólnopolskiej edukacji wczesnoszkolnej. W naszym mieście 18 lat temu narodził się biuletyn „Nauczyciel z klasą”, wydawany przez Stowarzyszenie Nauczycieli Edukacji Początkowej (SNEP). Pomagaliśmy wtedy całej Polsce w reformowaniu edukacji, wprowadzając w arkana nauczania zintegrowanego. Przez trzy lata jego redakcją mieściła się w szkole Łejery, pracowało przy nim wielu poznańskich pedagogów, a przygotowywany był we współpracy merytorycznej z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu oraz Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza. Obecnie po dłuższej przerwie zostanie wznowiony i wkrótce dotrze do szkół podstawowych w Polsce. Liczymy, że znów będzie Państwa inspirował.

Piotr Czekala
– członek zarządu Stowarzyszenia Łejery,
współzałożyciel Stowarzyszenia Nauczycieli Edukacji
Początkowej, pierwszy redaktor naczelny
„Nauczyciel z klasą”



Przygoda z czytaniem. Jerzy Hamerski (założyciel Łejerów) podczas premierowego koncertu „Lekcje z piosenkami”.

W ciągu trzech lat Łejery zrealizowały wiele piosenek, które śpiewa dziś cała Polska, a nawet świat. Ponoć Japończycy, oglądając projekt „Naszego Elementarza” z udostępnianymi piosenkami, stwierdzili, że model wart jest naśladowania. Pomysł z Poznania trafił więc do Kraju Kwitnącej Wiśni. Ciekawe, czy został już wdrożony.

Poznański udział w „Naszym Elementarzu” to również współautorstwo w poradnikach z inspiracjami artystycznymi, program nauczania oraz od drugiej klasy autorska matematyka w „Naszej Klasie”, napisana przez Agatę Ludwę. To także cały blok wiedzy adresowany do rodziców (porady, ćwiczenia,

tworząc nową grupę, często mają trudności z dostosowaniem się do norm zespołowych, do bezkonfliktowego życia w klasowej i szkolnej społeczności. Zabawa w teatr jest doskonałym sposobem na stworzenie zgranego i odpowiedzialnego zespołu klasowego. Praca nauczyciela z dziećmi jest wtedy dużo łatwiejsza. Takie zajęcia pomagają dzieciom poznać siebie, zdać sobie sprawę ze swoich możliwości i budować poczucie własnej wartości. Uczą rozpoznawać emocje swoje i innych ludzi, prawidłowo komunikować się i prezentować swoje racje. To sztuka, która rozwija umiejętności twórczego myślenia i pięknie dzieci uspołecznia. Uczy odpowiedzialności,

Z perspektywy wydawcy i redaktora

Dlaczego Julian Kornhauser?

Kompendium refleksji i wiedzy o twórczości poetyckiej Juliana Kornhausera współtworzyło prawie 100 autorów – z różnych pokoleń, estetyk, światopoglądów i doświadczeń. Książka może być ciekawą pomocą dla nauczycieli języka polskiego, zważywszy na polifonię głosów i społeczne konteksty twórczości wybitnego poety.

Trudno przywołać moment, w którym po raz pierwszy pojawił się pomysł wydania wierszy Juliana Kornhausera. Czytałem je z przerwami od wczesnych lat 90. i nie ulegało dla mnie wątpliwości, że to poeta z wielu powodów wyjątkowy. Na pewno od dawna nie dawało mi spokoju etykietowanie Kornhausera wyłącznie jako autora Nowej Fali – na takie uproszczenie nie pozwalały bogactwo tematyczne i formalne jego poezji, jej wielogłosowość, skłonność autora do eksperymentowania i niechęć do powtarzania się. Kornhauser to, moim zdaniem, poeta przede wszystkim na wskroś krytyczny – zaglądnący za parawany świata, a przy okazji pod podszewkę języka. Jego poezja wprost spełnia Audenowski postulat głoszenia prawdy, obalania iluzji i otrzeźwiania.

Ale decydujące było najprawdopodobniej to, że od 2007 roku, kiedy ukazał się zajmujący wyjątkowe miejsce w dorobku Kornhausera tom „Origami”, jego książek po prostu nie było w obiegu wydawniczym. Wiadomo, nowych zabrakło z powodu choroby poety. Ale dlaczego od „Wierszy z lat osiemdziesiątych” (1991) nie doczekał się on reprezentatywnego wyboru, nie mówiąc o całościowej edycji? – tego nie potrafiłem sobie wytłumaczyć. Krążyła wprawdzie plotka o tym, że krakowskie Wydawnictwo a5 Krystyny i Ryszarda Krynickich przygotowuje edycję dzieł zebranych Kornhausera, ale powtarzano ją od tak dawna, że zdążyła się zestarzeć. Żeby było ciekawiej, w środowisku wszyscy powtarzali: „Kornhauser wielkim poetą jest”.

Coś jeszcze: nieobecność Kornhausera w prasie literackiej, w mediach w ogóle. Tak, jakby choroba była dostatecznym powodem, żeby milczeć o jego wierszach, prozie czy nie mniej interesujących książkach krytycznych. „Poezję i codzienność” z 2003 roku, znakomity zbiór krótkich szkiców, pamiętano głównie ze względu na krytyczne uwagi Kornhausera wobec bijących wtedy rekordy popularności poetów „pokolenia «bruLionu»”. Poza tym książka przeszła bez większego echa, co było niesprawiedliwe, a jednocześnie symptomatyczne, bo w Polsce nastawienie krytyczne nie jest w cenie, podobnie jak ludzie, którzy od innych wymagają równie dużo, co od siebie.

A do takich z pewnością należy Kornhauser, który – o czym mało osób dziś pamięta – wprowadzał do literatury najważniejszego poetę „bruLionu”, Marcina Świetlickiego, pisząc posłowie do jego debiutanckich „Zimnych krajów” (1991).

Jeśli wspominam o medialnej nieobecności Kornhausera, to z pewnością warto w tym miejscu przypomnieć o tym, że w tym samym czasie media nie dawały zapomnieć o innych poetach zaliczanych do klasyków Nowej Fali – zwłaszcza o Ewie Lipskiej,



„Rzeczy do nazwania. Wokół Kornhausera”, red. Adrian Gień i Jakub Kornhauser; wyd. Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

Ryszardzie Krynickim i Adamie Zagajewskim. Było to o tyle zaskakujące, że ich kolejne książki nie wносиły wiele nowego do dyskusji o współczesnej polskiej literaturze. Nikt z wymienionej trójki nie wykonał tak ciekawej, odważnej i daleko idącej wolty, jak Kornhauser w minimalistycznym „Origami”. O mediach i, niestety, również o krytyce wiele mówi w tym kontekście fakt, że mimo słabnącego talentu Zagajewskiego, przynajmniej od dekady wciąż przywołuje się go w kontekście literackiego Nobla.

W Wydawnictwie WBPICAK ukazały się dwie książki Kornhausera – opracowany



foto. Maciej Fixter

przez Michała Larka wybór wierszy „Tylko błędy są żywe” (2015) oraz „Wiersze zebrane” (2016), zredagowane przez Adriana Glenia i Jakuba Kornhausera, syna poety. Nakłady obu książek wyczerpały się po zaledwie półrocznej sprzedaży. Na szczęście, tym razem media nie zaspąły – książki te często komentowano w prasie literackiej i codziennej, a także w audycjach radiowych i telewizyjnych o profilu kulturalnym. Tom „Rzeczy do nazwania. Wokół Kornhausera” miał być tomem jubileuszowym – w 2016 roku Julian Kornhauser obchodził rocznicę 70. urodzin. Pomysł był stosunkowo prosty – wybrani przez tandem redaktorów (znów Glen i Kornhauser) autorzy mieli przygotować interpretację jednego z wierszy jubilata. Jednak na wieść o rozpoczęciu prac nad książką do redaktorów zaczęli się zgłaszać chętni, którzy wcześniej nie byli brani pod uwagę. W efekcie w „Rzeczach do nazwania” mamy teksty blisko stu twórców, wywodzących się z różnych pokoleń i tradycji literackich, których nie sposób sprowadzić do wspólnego mianownika ze względu na ich różnorodność formalną i stylistyczną. Jak czytamy we wstępie, łączy ich [autorów – M.G.] jedno – poezja Juliana Kornhausera, która wniosła w ich życie jakiś fragment dobra i prawdy. Wydanie książki wsparli finansowo: Jakub Kornhauser, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu.

Mariusz Grzebański
– wydawca, redaktor serii Wielkopolska Biblioteka Poezji i Biblioteka Poezji Współczesnej; poeta i prozaik

Julian Kornhauser (ur. 20 września 1946) – poeta, prozaik, krytyk literacki, znawca i tłumacz literatury serbskiej i chorwackiej; współtwórca grupy literackiej TERAZ; współautor, obok Adama Zagajewskiego, manifestu Pokolenia 68’ „Świat nie przedstawiony”; profesor UJ. Jest jednym z najbardziej znanych przedstawicieli poetyckiej NOWEJ FALI z lat 70. XX w i autorem ponad 300 publikacji. W 1975 roku był sygnatariuszem tzw. Listu 59 – protestu polskich intelektualistów przeciw zmianom w konstytucji PRL. Jako jeden z pierwszych publikował w drugim obiegu. Wielokrotnie nagradzany za twórczość literacką; w 2015 roku Nagrodą Orła Jana Karłowicza, przyznana za „literackie zmagania o mądrzejszą Polskę”, w 2016 roku uhonorowany za całokształt twórczości przez jury Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej Silesius.

Kosmonautka, Strażaczka, Agentka

W proponowanej serii książek ciekawa jest forma prezentacji już nie tylko męskich profesji. Krótkie opisy, często oparte na grze słów, nadają lekkości tekstem, przeciwdziałającym stereotypom społecznym.

Współcześnie w publicznych dyskusjach coraz częściej podejmowany jest temat możliwości realizowania się przez kobiety w różnorodnych zawodach, także tych, które dawniej społecznie zarezerwowane były wyłącznie dla mężczyzn. Swego rodzaju głosem w tej dyskusji jest seria książek, którą zapoczątkowała „Pilotka”. Trzy kolejne książki Piotra Wawrzyniuka, ilustrowane przez Dorotę Wojciechowską, to „Kosmonautka” (wyd. 8 marca 2014), „Strażaczka” (wyd. 8 marca 2015) i „Agentka” (wyd. 8 marca 2016).

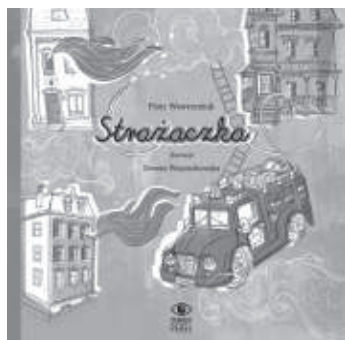
Prezentowane w omawianych książkach wizerunki matek, zadając kłam wciąż obecnym w społeczno-kulturowej rzeczywistości

W domu mama odpoczywa. Nie lubi generalnych porządków (P. Wawrzyniuk, 2014, s. 21). Przedstawienie mamy jako kobiety piastującej wysokie stanowisko w wojsku poszerza perspektywę postrzegania kobiety jako matki i kobiety w ogóle. Co więcej, przywołana wyżej bohaterka nie przepada za porządkami, co dodatkowo przełamuje stereotyp związany z tym, czym zajmują się mamy w domu. Niemniej warto wskazać, iż w opisywanej serii książek czytelnik może spotkać się z nieco bardziej tradycyjnymi opisami matek: *Moja mama jest architektką. Rysuje mosty, domy mieszkalne i biurowce. W niedzielę wszyscy budujemy dobre relacje, a mama gotuje obiad* (P. Wawrzyniuk, 2014, s. 5).



generańce czy leśniczce. Wydaje się, iż wprowadzenie takich określeń niezwykle wzbogaca zasób słownictwa małych (choć pewnie nie tylko) czytelników.

Podsumowując, uważamy, że seria książek „Pilotka” autorstwa Piotra Wawrzyniuka pomaga przełamywać społeczne stereotypy dotyczące typowo „męskich” i „kobięcych” zawodów. Przekonuje, że każda kobieta-matka może wykonywać wymarzony zawód, realizując się zarazem w obszarze życia rodzinnego. Zachęca do poszukiwania i realizacji własnych pasji. Pomaga przezwycięzać lęk przed nieznanym i niejednokrotnie milcząco zakazanym. Stanowi przestrzeń do refleksji nad często przejętymi od społeczeństwa ograniczeniami, których przecież nie trzeba i często nie warto powielać. Nie moralizuje, nie poucza, lecz w zabawny i przyjemny sposób ukazują nowe perspektywy.



stereotypom, stają się pomocnym narzędziem w ich przezwyciężaniu. W ten sposób doskonale wpisują się we współczesne zjawisko przełamywania schematów, szczególnie tych związanych z wykonywaniem jedynie wybranych zawodów przez kobiety-matki. Aktualnie bowiem coraz częściej zwraca się uwagę na to, że matki realizują się nie tylko poprzez prowadzenie gospodarstwa domowego czy dbanie o dzieci. Seria książek Piotra Wawrzyniuka niesie ten przekaz w świat najmłodszych, ukazując matki w różnych rolach, ciekawych ujęciach, odmiennych perspektywach. Autor pokazuje czytelnikom matki, które są architektkami, strażaczkami, prezydentkami. W krótkich opisach ukazuje funkcjonowanie matek w obszarze życia zawodowego i rodzinnego. W nieoczywisty sposób łączy szereg różnych – niekiedy całkowicie odmiennych – wyobrażeń na temat tego, jak powinna postępować, zachowywać się, funkcjonować matka, pisząc np. *Moja mama jest generałką. Nosi mundur i dowodzi wojskiem.*

Tym, co w sposób szczególny może spotkać się z entuzjazmem i zarazem uznaniem czytelników w proponowanej serii książek, jest obecna często gra słów, która nadaje tekstem lekkości, wprowadzając zabawny ton. Interesująca jest również forma, w jakiej autor przybliża czytelnikowi treści – a mianowicie krótkie, obejmujące trzy zdania opisy. Dzięki temu w stosunkowo przystępny sposób czytelnik może zapoznać się z wieloma różnymi i niezwykle inspirującymi odśłonami już nie tylko męskich zawodów. Zwięzła formuła ułatwia także zapamiętanie wielu opisów.

Kolejnym niezwykle ważnym walorem autorskiej narracji są żeńskie (i jak należy domyślać się, często nieznanne czytelnikom) formy nazw wybranych zawodów. Z całą pewnością o niektórych z nich czytelnicy nie mieli sposobności wcześniej słyszeć, gdyż tradycyjnie były one społecznie zarezerwowane tylko dla mężczyzn. Warto w tym miejscu wspomnieć choćby o rolniczce,

nie poucza, lecz w zabawny i przyjemny sposób ukazują nowe perspektywy. Książki te polecamy w szczególności najmłodszym czytelnikom, poznającym i konstruującym własny, indywidualny obraz świata społecznego. Jesteśmy przekonane, że seria książek „Pilotka” doskonale sprawdzi się podczas wieczornego czytania przed snem czy też rodzinnego weekendowego leniuchowania z książką. Może jednak również stanowić punkt wyjścia dla organizowanych w przedszkolu, szkole lub innych placówkach zajęć z dziećmi i młodzieżą z okazji różnych okoliczności, takich jak Dzień Kobiet, Dzień Matki, Dzień Ojca¹. Książki te dedykujemy także rodzicom, zarówno ojcom jak i matkom. Kobietom stale rozwijającym się i doskonalącym w różnych obszarach swego życia. Mężczyznom poszerzającym własne horyzonty i sposób patrzenia na kobiety.

¹ Wydawnictwo Poławiacze Perel w 2017 roku planuje wydać kolejną książkę z serii, zatytułowaną „Tata”.

Magdalena Gajtkowska
– pedagog, doktorantka w Zakładzie Podstaw Wychowania i Opieki, Wydział Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu.

Patrycja Wesołowska – pedagog, doktorantka w Zakładzie Podstaw Wychowania i Opieki, Wydział Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu; pedagog w Zespole Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych nr 1 w Poznaniu.



XXI Targi Edukacyjne, Poznań 2017 24-26 marca 2017

WIEDZA ZACZYNA SIĘ OD PYTAŃ

{ Uroczysta inauguracja

Członek Zarządu
Województwa
Wielkopolskiego -
Marzena Wodzińska



Goście

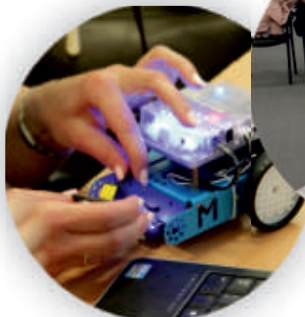
Dyrektor Ośrodka
Doskonalenia Nauczycieli
w Poznaniu -
Ewa Superczyńska



{ 32 800 zwiedzających



{ Ciekawe wykłady i warsztaty
dla nauczycieli i uczniów



{ Występy artystyczne



Występ zespołu
peruwiańskiego
Barrio Sur

{ Stoisko targowe naszego Ośrodka



Warsztaty -
Folk for fun



Występ uczniów



Występ przedszkolaków - *Taneczne Nastroje*

Podsumowanie Targów
Zapraszamy: www.odnpoznan.pl

Czas zawodowców BIS – zawodowa Wielkopolska szansą dla uczniów, nauczycieli i przedsiębiorców



Marzena Wodzińska
Członek Zarządu
Województwa
Wielkopolskiego

Zapraszam do współpracy w ramach projektu „Czas zawodowców BIS – zawodowa Wielkopolska”.

Przed uczniami otwiera się szansa zdobywania kompetencji na zajęciach specjalistycznych w nowoczesnie wyposażonych laboratoriach. Mogą również wzbogacić swoje doświadczenie w czasie odbywania stażu w wiodących przedsiębiorstwach regionu.

Nauczyciele przedmiotów zawodowych zyskają możliwość wzięcia udziału w kursach/szkoleniach pozwalających na aktualizację wiedzy i doskonalenie umiejętności.

Pracodawcy poprzez organizowanie staży oraz korzystanie z platformy system.zawodowcy.org mają m.in. okazję znalezienia pracowników najlepiej spełniających oczekiwania wynikające z wymagań określonych w danej branży.

Więcej o projekcie na
www.zawodowcy.org

